

# SZKOLNICTWO WYŻSZE W OCZEKIWANIU ZMIAN

## Marta Pastwa Edukacja w Polsce w świetle przeglądu OECD

W latach 1994–1995 odbył się przegląd edukacji, przeprowadzony przez OECD na wniosek rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Procedura przeglądu, podobnie jak w innych krajach, przebiega wieloetapowo, zgodnie z zasadami opracowanymi przez OECD.

Punktem wyjścia jest opracowanie przez specjalistów krajowych raportu źródłowego, charakteryzującego stan oraz warunki funkcjonowania i zarządzania systemem edukacji na wszystkich szczeblach. Raport źródłowy został opracowany w Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego Uniwersytetu Warszawskiego z udziałem zaproszonych specjalistów z innych instytucji. Na podstawie raportu źródłowego oraz rozmów z przedstawicielami kadry kierowniczej szkolnictwa (MEN, kuratorzy, dyrektorzy szkół oraz rektorzy uczelni) eksperci OECD opracowali swój raport, zatytułowany *Raport na temat polityki edukacyjnej w Polsce. Raport i pytania wizytatorów*, zawierający analizę podstawowych problemów polskiej edukacji, a także uwagi i propozycje kierunków zmian.

Oba raporty stały się podstawą tzw. egzaminu, tj. dyskusji między ekspertami OECD i przedstawicielami Ministerstwa Edukacji Narodowej, oraz uzgodnienia przyjętych kierunków reform w oświacie i szkolnictwie wyższym. Artykuł zawiera omówienie podstawowych propozycji ekspertów OECD i przebieg dyskusji na „egzaminie”. Eksperci OECD wytypowali jako podstawowe następujące zagadnienia: jakość i skuteczność edukacji, zawód nauczyciela i kształcenie nauczycieli, szkolnictwo wyższe, finansowanie i zarządzanie oraz rozwój zasobów ludzkich.

### Na czym polega przegląd systemu edukacji dokonywany przez OECD?

Przeglądu dokonuje Komitet Edukacyjny OECD<sup>1</sup> na wniosek władz zainteresowanego kraju. Polska przystąpiła do programu *Partnerstwo okresu przejściowego*, realizowanego przez Centrum Współpracy z Krajami w Okresie Przejściowym OECD. W ramach tego programu

<sup>1</sup> Organization of Economic Cooperation and Development (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju).

już w roku 1991 dokonano przeglądu szkolnictwa wyższego ówczesnej Czechosłowacji, a następnie całego systemu szkolnictwa Węgier.

Prace nad przeglądem systemu szkolnictwa w Polsce rozpoczęły się w 1993 r. Przegląd stworzył okazję do pierwszej wizyty w naszym kraju ekspertów OECD w dziedzinie edukacji. Poprzednio podobnej ocenie OECD poddano sytuację gospodarczą Polski, dokonano też przeglądu rynku pracy oraz nauk ścisłych i techniki.

Przegląd przebiega według określonej procedury, w kilku etapach. Pierwszy etap polega na przedstawieniu raportu źródłowego (*background report*), którego celem jest zapoznanie ekspertów OECD z systemem edukacji ocenianego kraju. Raport jest przygotowywany przez specjalistów krajowych. W naszym przypadku opracowanie raportu Ministerstwo Edukacji Narodowej zleciło Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego Uniwersytetu Warszawskiego (styczeń 1994 r.), co zostało poprzedzone przedstawieniem wstępnej koncepcji raportu opracowanej w Centrum.

Następnym etapem jest zawsze wizyta międzynarodowej grupy ekspertów (zwykle cztery osoby) powołanej przez OECD. W trakcie spotkań z przedstawicielami różnych instytucji edukacyjnych wizytatorzy zbierają informacje o systemie oświaty i szkolnictwa wyższego, a także konfrontują dane z raportu źródłowego z zastaną rzeczywistością.

Do przeglądu systemu edukacji w Polsce powołano grupę czterech ekspertów. Byli to:

John Coolahan – profesor Uniwersytetu Maynooth w Irlandii (jak określono w materiale OECD: „spisujący raport” – w praktyce przewodniczący grupy);

Elsa Hackl – wicedyrektor ds. nauki i badań, Ministerstwo Edukacji (Wiedeń);

Gabor Halasz – dyrektor Departamentu Badań, Państwowy Instytut Edukacji (Budapeszt);

Pierre Laderriere – dyrektor Departamentu ds. Edukacji, Zatrudnienia, Pracy i Spraw Socjalnych, OECD (Paryż).

W 1994 r. władze polskie przedstawiły wizytatorom pierwszą wersję projektu raportu o stanie edukacji, ci zaś odpowiedzieli wskazaniem tematów, które należy dodatkowo uwzględnić. W lipcu 1994 r. przyjechali do Warszawy dwaj członkowie zespołu wizytującego. Odbyli wtedy rozmowy z ministrem edukacji narodowej i dyrektorami departamentów MEN na temat zakresu oraz przedmiotu wizytacji. Spotkali się też z autorami raportu źródłowego, sugerując korekty w jego treści i strukturze. Ponowna wizyta całego zespołu „egzaminatorów” miała miejsce we wrześniu 1994 r. Oprócz rozmów w MEN i uzgadniania treści raportu z autorami, wizytatorzy odwiedzili Kraków, Wrocław, Poznań i Łódź, gdzie odbyli spotkania z kuratorami, rektorami uczelni oraz dyrektorami szkół.

Tak więc na tym etapie prace biegły dwutorowo. Z jednej strony, przygotowywano raport o stanie edukacji w Polsce, zatytułowany *Edukacja w zmieniającym się społeczeństwie*, a jego kolejne wersje były uzgadniane z wizytatorami, z drugiej zaś strony wizytatorzy zbierali informacje oraz wyjaśniali wątpliwości w toku rozmów z władzami centralnymi (Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej, Ministerstwo Finansów), a także podczas spotkań w kuratoriach, szkołach i uczelniach.

Raport źródłowy, przygotowany przez polskich ekspertów na potrzeby przeglądu OECD, został oddany do druku w marcu 1995 r.<sup>2</sup> Uwagi wizytatorów do kolejnych wersji raportu

<sup>2</sup> Raport pt. *Edukacja w zmieniającym się społeczeństwie*, opracowany w wersji polskiej i angielskiej przez zespół redakcyjny pod kierunkiem prof. dr hab. Ireneusza Białeckiego, został oparty na dokumentach przygotowanych przez specjalistów poszczególnych dziedzin edukacji (26 materiałów źródłowych).

dotyczyły przede wszystkim poszerzenia zestawu informacji na temat polityki edukacyjnej, kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli oraz regionalnego zróżnicowania szkolnictwa. Podkreślono także potrzebę kompleksowego ujęcia problematyki kształcenia, doskonalenia i zatrudnienia kadr wykwalifikowanych oraz zapewnienia jednolitej polityki państwa w tej dziedzinie. Problem ten, określany jako *human resources development (HRD)*<sup>3</sup>, stanowił jeden z istotnych tematów przeglądu i wizytatorzy starali się zebrać możliwie pełne informacje w tej kwestii.

Cechy raportu źródłowego, narzucone przez cel, w jakim został opracowany, to: jego opisowy charakter, nasycenie informacjami statystycznymi, a także dość specyficzne, wąskie spojrzenie na edukację z punktu widzenia posiadanych zasobów, warunków działania, wielkości zasilania oraz takiego prowadzenia polityki edukacyjnej, aby wszystkie te zasoby mogły być wykorzystane najefektywniej, tj. dawać maksimum tego, co obecnie jest potrzebne gospodarce i społeczeństwu. Na tym zresztą polega swoista „filozofia” przeglądu, który ma pomóc ocenianym krajom w lepszym dostosowaniu systemu edukacji do potrzeb konkretnego etapu rozwoju gospodarki i społeczeństwa. Podczas całego przebiegu prac nad raportem uwagi zgłaszane przez wizytatorów miały charakter bardzo wyważony i pragmatyczny.

Na podstawie raportu źródłowego i informacji zebranych w trakcie wizytacji, a także materiałów przekazanych przez MEN, eksperci OECD opracowali *Raport na temat polityki edukacyjnej w Polsce. Raport i pytania wizytatorów*<sup>4</sup>. Zgodnie z tytułem, treść raportu jest skonstruowana według następującego schematu: w każdym z analizowanych problemów, w formie tezy, przedstawiony jest krótki opis sytuacji, diagnoza istniejącego stanu, a następnie wnioski i propozycje wizytatorów. Raport kończą syntetycznie przedstawione zalecenia oraz wnioski i pytania proponowane jako podstawa do dyskusji w trakcie „egzaminu”, który odbył się w Warszawie w dniach 19-20 czerwca 1995 r.<sup>5</sup> Egzamin miał charakter publiczny. Uczestniczyli w nim eksperci ds. edukacji reprezentujący kraje OECD – członkowie Komitetu Edukacyjnego tej organizacji<sup>6</sup>, przedstawiciele Banku Światowego, a także, jako obserwatorzy, polscy specjaliści z zakresu edukacji, kuratorzy oraz rektorzy szkół wyższych. Podstawą egzaminu był raport wizytatorów. A oto główne zagadnienia omawiane podczas egzaminu:

1. Jakość i skuteczność kształcenia.
2. Zawód nauczyciela i kształcenie nauczycieli.
3. Szkolnictwo wyższe.
4. Finansowanie szkolnictwa i zarządzanie.
5. Rozwój zasobów ludzkich (HRD).

Za najważniejsze kwestie uznano kształcenie nauczycieli (temat 2) oraz szkolnictwo wyższe (temat 3).

Procedura egzaminu była następująca: W każdej z wymienionych grup tematycznych egzaminatorzy zadawali pytania (stawiali problemy), na które odpowiadali minister edukacji

<sup>3</sup> Polskim odpowiednikiem tego terminu jest określenie „rozwój zasobów ludzkich”.

<sup>4</sup> Raport firmuje OECD, Centrum Współpracy z Krajami w Okresie Przejściowym, Rada ds. Edukacji, Zatrudnienia, Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa.

<sup>5</sup> Zalecenia wizytatorów odnoszące się do szkolnictwa wyższego zostały przedstawione w załączniku do niniejszego artykułu.

<sup>6</sup> Byli to m.in. przedstawiciele Australii, Austrii, Belgii, Holandii, Francji, Hiszpanii, Japonii, Niemiec, Nowej Zelandii i Wielkiej Brytanii.

narodowej, jego zastępcy oraz dyrektorzy departamentów MEN. Następnie dodatkowe pytania i uwagi mogli zgłaszać uczestniczący w egzaminie członkowie Komitetu Edukacyjnego OECD<sup>7</sup>.

Egzamin zakończył fazę diagnostyczno-projektową procedury przeglądu OECD. Wnioski i propozycje zgłoszone przez Komisję Ekspertów mogą być w różnym stopniu akceptowane przez polskie władze edukacyjne. Końcowym efektem egzaminu jest sporządzenie przez Komitet Edukacyjny OECD poprawionej wersji raportu z uwzględnieniem wyników egzaminu. Cała procedura przeglądu edukacji w Polsce zakończy się wiosną 1997 r. Wtedy to polskie władze edukacyjne, na ponownym spotkaniu z Komitetem Edukacyjnym OECD, przedstawią sprawozdanie na temat wstępnych rezultatów działań podjętych w wyniku zaleceń raportu wizytatorów. Tak więc te propozycje zespołu wizytatorów, które nie zostały zanegowane w toku egzaminu powinny (ale nie muszą) zostać zrealizowane. Perspektywa ponownego spotkania za dwa lata ma walor dyscyplinujący i mobilizujący do realizacji przyjętych propozycji wizytatorów.

W dalszej części opracowania przedstawię podstawowe kierunki reform zaproponowanych przez wizytatorów i najciekawsze rozwiązania szczegółowe, a także wybrane elementy dyskusji prowadzonej podczas egzaminu, zwłaszcza w kwestiach, w których nie osiągnięto pełnej zgodności między propozycjami wizytatorów i stanowiskiem MEN. Szerzej od pozostałych tematów omówiona zostanie problematyka szkolnictwa wyższego.

## **Podstawowe tematy przeglądu, oceny, wątpliwości i propozycje rozwiązań**

### **Jakość i skuteczność kształcenia**

Wizytatorzy położyli nacisk na dwa zagadnienia: reformę programów kształcenia w szkolnictwie podstawowym i średnim oraz jakość kształcenia i jej ocenę. Eksperci OECD są zdania, że tak w zakresie kształcenia ogólnego, jak i zawodowego znacznie więcej uwagi powinno się poświęcić sprawie programów. Istotną częścią przemian programowych jest przygotowanie nowych podręczników. Rola państwa w tej dziedzinie powinna polegać na określeniu jednoznacznych wymogów i kryteriów oceny oraz na stworzeniu warunków i reguł działania rynku podręczników. W tworzeniu programów ważna rola przypada szkole. Eksperci proponują „dwupoziomowy system regulacji programów szkolnych – przy którym rząd określa tylko podstawowe elementy ogólnego, krajowego programu szkolnego, a szkoły opracowują zakres podstawowych umiejętności i wiedzy”<sup>8</sup>. Równocześnie wizytatorzy podkreślili konieczność stworzenia systemu kontroli i oceny programów oraz ich realizacji w szkołach. System powinien być kompleksowy i składać się z wielu elementów oceny zewnętrznej oraz samooceny na wszystkich szczeblach edukacji. Przedstawiono konkretne propozycje rozwiązań:

– Powołanie Krajowego Ośrodka Oceny, który, zdaniem wizytatorów, będzie „prawdziwym błogosławieństwem dla MEN i innych instytucji w systemie edukacji”. Ośrodek powi-

<sup>7</sup> Jedyne na zakończenie spotkania stworzono możliwość zabrania głosu (zadawania pytań i wypowiedzania opinii) „obserwatorom ze strony polskiej”.

<sup>8</sup> Wszystkie cytaty w tekście pochodzą z *Raportu na temat polityki edukacyjnej w Polsce...* Zob. przypis 2.

nien opracowywać testy i instrumenty oceny oraz współpracować ze strategiczną jednostką ministerstwa.

– Zorganizowanie przez kuratoria komisji oceniających w pięciu regionach (grupujących poszczególne województwa).

– Wprowadzenie ujednocionej matury, zastąpionej lub uzupełnionej (w stosunku do obecnego rozwiązania) systemem testów przygotowanych przez specjalistów, skal ocen opartych na ustalonych kryteriach oraz możliwości korzystania z książek podczas egzaminów.

– Uzupełnienie reformy matury innymi formami oceny dla uczniów z młodszych grup wiekowych, takich jak standardowe testy i mechanizmy oceny uzupełniające oceny dokonywane przez nauczyciela. Wyniki takich testów powinny być porównywane w poszczególnych regionach i w skali kraju.

– Wprowadzenie egzaminu jako formy zakończenia szkoły podstawowej.

– Udoskonalenie dokumentacji i sprawozdawczości, tak aby mogła się stać jedną z podstaw oceny szkół.

Eksperci przypisują ważną rolę badaniom nad szkolnictwem oraz mechanizmom wdrażania zmian programów i poprawy jakości kształcenia. Uważają, że główną rolę w wyborze programów i podnoszeniu standardów edukacyjnych powinna odgrywać szkoła – jako środowisko społeczne świadczące usługi edukacyjne.

Odpowiedzi przedstawicieli MEN sprowadzały się przede wszystkim do opisanego stanu zaawansowania prac w ramach poszczególnych problemów zgłaszanych przez ekspertów. Większość propozycji wizytatorów jest nie tylko zgodna z deklarowaną polityką MEN, ale także znajduje się już w fazie opracowywania i wdrażania. Dyskusyjną kwestią było jedynie tempo wprowadzania reform i niektóre rozwiązania szczegółowe.

### **Zawód nauczyciela i kształcenie nauczycieli**

Temat ten okazał się najbardziej kontrowersyjny. Wizytatorzy zgłosili wiele krytycznych uwag odnoszących się zarówno do systemu kształcenia, jak i do zasad zatrudniania nauczycieli w naszym kraju. Dyskusja nie zawsze prowadziła do zgodnych konkluzji. Wydaje się więc, że warto temu tematowi poświęcić odrębne opracowanie. W tym miejscu omówię jedynie podstawowe wnioski wizytatorów i zgłoszone przez nich konkretne propozycje.

W części raportu poświęconej nauczycielom wizytatorzy omówili skrótkowo problematykę roli nauczyciela, jego statusu zawodowego, warunków pracy i płac w całym cyklu działalności zawodowej: od naboru do zawodu, poprzez kształcenie (w tym kształcenie nauczycieli pracujących) oraz wdrażanie do pracy. W tym syntetycznym opisie eksperci wykazali dobrą znajomość realiów pracy i życia nauczycieli w Polsce.

System kształcenia nauczycieli został oceniony zdecydowanie krytycznie. Podkreślając, że ponad 60% kadry nauczycielskiej ma wyższe wykształcenie i większość z nich ukończyła uniwersytety, eksperci OECD stwierdzili jednocześnie, że wąskoprzedmiotowe studia uniwersyteckie nie są właściwą metodą kształcenia nauczycieli. W uniwersytetach główny nacisk kładzie się bowiem na przygotowanie w określonej dyscyplinie naukowej, przy braku spójnego planu w zakresie nauczania metodyki przedmiotu. Wizytatorzy zwrócili uwagę na „głęboko zakorzeniony w uniwersytetach brak uznania dla studiów pedagogicznych”. Nauczyciele akademicy w większości „wydają się być bardzo oddaleni od nowych metod

nauczania”. Kształcenie na uniwersytetach „oparte jest bardzo mocno na formalnej metodzie wykładowej”. Jest to metoda skonstruowana z myślą o nauczycielu z „odgórną tendencją”, tj. stosującego tradycyjne metody przekazywania wiedzy i egzekwowania znajomości materiału.

Istotnym problemem jest także zasięg i sposób włączania do studiów uniwersyteckich dobrze zorganizowanych praktyk pedagogicznych.

Nieco lepiej wizytatorzy ocenili rolę „uniwersyteckich instytutów pedagogicznych”, które prowadzą pięcioletnie studia magisterskie ze specjalizacją jednopredmiotową i zapewniają kursy dla nauczycieli już pracujących. Ogólnie jednak uważają, że poważnym problemem większości kierunków studiów kształcących nauczycieli w Polsce jest skoncentrowanie się na jednym przedmiocie przez pięć lat. Władze powinny zatem rozważyć wprowadzenie modelu wielopredmiotowego w kształceniu nauczycieli szkół podstawowych, tak jak to jest w innych krajach. Nauczyciele młodszych klas szkół średnich powinni mieć kwalifikacje do nauczania dwóch przedmiotów. W starszych klasach szkoły średniej może być preferowana większa lub mniejsza specjalizacja, choć, jak podkreślają autorzy raportu, w wielu krajach nauczyciele są przygotowywani do nauczania również dwóch przedmiotów w szkole średniej.

Podstawowe propozycje zmian zgłoszone przez wizytatorów (pomijam tu jako oczywisty postulat podniesienia wynagrodzeń nauczycieli i kadry kierowniczej szkół) są następujące:

- Wprowadzenie systemu wielokierunkowego kształcenia nauczycieli szkół podstawowych, dwukierunkowego – szkół średnich (niższe klasy) oraz przedmiotów najważniejszych i mniej ważnych dla starszych klas szkół średnich.

- Restrukturyzacja studiów uniwersyteckich dla nauczycieli w kierunku większego zintegrowania doskonalenia specjalistycznego w ramach poszczególnych przedmiotów, metod pedagogicznych, a także doświadczenia zawodowego.

- Wprowadzenie większej liczby kursów dla nauczycieli pracujących oraz lepszej koordynacji między instytucjami kształcącymi kandydatów na nauczycieli i nauczycieli czynnych zawodowo.

Wizytatorzy zaproponowali także powołanie dwóch nowych organów wspierających reformy w zakresie kształcenia nauczycieli, wprowadzania do zawodu i doskonalenia. Są to:

- Komisja ds. Zawodu Nauczycielskiego i Kształcenia Nauczycieli. Byłaby ona organem konsultacyjnym MEN, zajmującym się głównie „planowaniem reform kształcenia nauczycieli i reformowania zawodu nauczyciela w następnym stuleciu”.

- Rada Nauczycieli: niezależny organ akredytujący wszystkie studia nauczycielskie, który mógłby przejąć dotychczasowe funkcje Departamentu Kształcenia Nauczycieli MEN. Rada powinna się składać z przedstawicieli: nauczycieli, instytucji kształcących nauczycieli, departamentu MEN zajmującego się tą problematyką, Centralnego Ośrodka Kształcenia Nauczycieli i jego oddziałów, kuratorów oraz przedstawicieli gmin. Zdaniem wizytatorów, Rada zapewniłaby progresywną koordynację w kształceniu nauczycieli, propagowała praktyki nauczycielskie w odpowiednim zakresie i na dobrym poziomie, służyła radą w dokształcaniu i doskonaleniu nauczycieli, sponsorowała badania nad tematyką edukacyjną, a także doradzała ministrowi w sprawach podaży i popytu na kadrę nauczycielską. Ekspertki piszą – jak się wydaje, z pewną przesadą – że „Rada Nauczycieli nadałaby zawodowi nauczyciela cenne przewodnictwo, status i morale na wiele dziesięcioleci”.

## Finansowanie szkolnictwa i zarządzanie

Niedobór środków finansowych jest bez wątpienia największym problemem polskiego szkolnictwa w ostatnich latach. Nie ma w tej dziedzinie rozwiązań prostych i skutecznych. Nie znalazła ich również grupa wizytatorów. Zaproponowano jednak kilka konkretnych, interesujących rozwiązań. Bardzo ciekawa jest także ocena zachowań systemu szkolnictwa w warunkach kryzysu i wydaje się, że warto tę ocenę przytoczyć. Reakcją polskiego systemu szkolnego na dojmujący brak funduszy – polegającą m.in. na spadku realnych płac nauczycieli, przerzucaniu rosnącej części kosztów kształcenia na rodziców, poszukiwaniu dodatkowych zarobków przez nauczycieli – wizytatorzy nazwali „wymuszoną adaptacją”. Równocześnie podkreślili, że pod presją kryzysu finansowego polskiemu systemowi szkolnictwa udało się „wyjątkowo dobrze zmobilizować alternatywne źródła finansowania”, stwierdzając dalej: „jeśli polskie społeczeństwo zaakceptuje już istniejący stan, w którym szkolnictwo jest finansowane z wielu alternatywnych źródeł, można rozważać wszelkie możliwości”.

Eksperti przedstawili następujące propozycje zmierzające w kierunku pozyskania dodatkowych środków na szkolnictwo (choć najważniejszym źródłem finansowania pozostanie rząd):

- Rozważenie możliwości wprowadzenia specjalnego podatku, płaconego przez pracodawców proporcjonalnie do wydatków na wynagrodzenia, a przeznaczanego na krajowy fundusz kształcenia zawodowego (wiele krajów ma doświadczenia w tej dziedzinie);

- Opracowanie rozwiązań systemowych, które z czasem odciążąby budżet (np. wprowadzenie pożyczek dla studentów). Pożyczek udzielałyby banki, a państwo byłoby ich gwarantem. Podobna procedura mogłaby obowiązywać przy udzielaniu pożyczek wydawcom podręczników.

W przypadku szkolnictwa zawodowego (każdego poziomu) wizytatorzy stoją na stanowisku, że „poleganie wyłącznie na funduszach państwowych może mieć katastrofalne skutki”, ale równocześnie zdają sobie sprawę z braku zainteresowania organizacji gospodarczych, przedsiębiorstw i pracowników finansowaniem kształcenia. Proponują więc stworzenie podstaw prawnych zachęcających do aktywności w zakresie kształcenia zawodowego, np. w postaci ulg podatkowych.

Odrębnym problemem jest udział środków z kieszeni obywateli w finansowaniu oświaty. Wizytatorzy dostrzegają dwie „typowe groźby związane z włączeniem rodzin do finansowania szkolnictwa”. Pierwsza, to „pokusa, jaką często rodzice odczuwają do nadużywania swojej pozycji”. Druga polega na „niewykorzystaniu okazji stwarzanej przez zmiany w świadomości społecznej”. Zdaniem ekspertów, „okazje” te polegają na możliwości „eksperymentowania z różnymi typami ulg podatkowych lub udzielaniu pożyczek”. Takie rozwiązania ułatwiają rodzicom pokrywanie kosztów kształcenia, a równocześnie odciążają budżet.

Zagadnieniem znacznie wykraczającym poza kwestie finansowania, a nawet szkolnictwa jako całości, był problem podziału kompetencji między władzami lokalnymi (samorządowymi) a administracją centralną. W tym kontekście rozważano przekazywanie szkół gminom i dostarczanie środków na finansowanie szkół. Jak piszą wizytatorzy: „państwo nie opracowało spójnej polityki dotyczącej finansowania lokalnych usług społecznych z budżetu państwa” i dodają, że system finansowania szkolnictwa może być opracowany tylko w ramach tak rozumianej polityki.

Problem relacji między władzami samorządowymi i administracją państwową był też głównym tematem uwag dotyczących zarządzania edukacją.

## Rozwój zasobów ludzkich

Przez pojęcie rozwoju zasobów ludzkich (HRD), używane zamiennie z inwestowaniem w kapitał ludzki, wizytatorzy rozumieją strategię inwestowania w system edukacji na wszystkich szczeblach, popierania rozwoju wiedzy i umiejętności, ukierunkowaną na osiągnięcie wartościowych rezultatów oraz kładącą nacisk na wydajność i efektywność instytucji uczestniczących w procesie edukacyjnym.

W części raportu poświęconej rozwojowi zasobów ludzkich eksperci wiążą problematykę edukacji z przemianami w polskiej gospodarce i formułują zalecenia dotyczące przyszłej strategii rozwoju kształcenia. Problematyka ta częściowo obejmuje podsumowania wcześniej analizowanej tematyki, w części zaś wykracza poza problemy wąsko rozumianej edukacji.

Wizytatorzy zgłosili dwie konkretne, rozwinięte propozycje. Pierwsza, to organizowanie obsługiwanych przez niewielki sekretariat spotkań międzyministerialnych, zajmujących się polityką, strategią i logistyką HRD. Ponadto do zadań sekretariatu w dziedzinie edukacji należałoby rozpatrywanie następujących kwestii:

- spójność poziomów i rodzajów kształcenia;
- najważniejsze przemiany strukturalne (ilościowe i jakościowe), które powinny nastąpić w sektorach szkolnictwa średniego oraz zawodowego i technicznego;
- odbudowa wszechstronnego systemu kształcenia dorosłych (opierającego się na unowocześnionym systemie szkolnictwa zaocznego) oraz ścisłych powiązań tej sfery z edukacją początkową i doskonaleniem zawodowym w celu stworzenia perspektywy edukacji ciągłej;
- poszukiwanie alternatywnych metod finansowania różnych sektorów szkolnictwa.

Druga propozycja polega na powołaniu w ramach MEN jednostki strategicznej, której zadaniem byłoby przygotowanie rozwiązań najważniejszych problemów w dziedzinie polityki oświatowej i rozwoju zasobów ludzkich. Jednostka taka powinna przede wszystkim zająć się następującymi problemami:

- większą integracją szkolnictwa akademickiego i zawodowego;
- programami nauczania w szkolnictwie podstawowym i ponadpodstawowym;
- równością szans edukacyjnych (także w układzie regionalnym).

Jednostka ta powinna ściśle współpracować z Ministerstwem Pracy i Polityki Socjalnej oraz innymi resortami, a także z władzami lokalnymi i organizacjami pozarządowymi.

Minister edukacji narodowej stwierdził, że projekt takiej jednostki strategicznej jest już opracowany, a jej tworzenie rozpocznie się na początku lipca 1995 r. Powinna ona zatrudniać ok. 60 pracowników.

## Szkolnictwo wyższe

Jak już stwierdzono, problematyka szkolnictwa wyższego została wytypowana przez wizytatorów OECD jako jeden z dwóch najważniejszych tematów przeglądu edukacji (obok kształcenia nauczycieli). Zagadnieniu temu poświęcono dużo miejsca również w raporcie źródłowym przygotowanym przez polskich ekspertów.

W raporcie wizytatorów punktem wyjścia analizy sytuacji szkolnictwa wyższego jest ocena nowych aktów prawnych (*Ustawa o szkolnictwie wyższym* z 12 września 1990 r.,



*Ustawa o tytule naukowym i stopniach naukowych z tej samej daty oraz Ustawa o powołaniu Komitetu Badań Naukowych z 12 stycznia 1991 r.*), tworzących podstawy systemowe funkcjonowania uczelni w latach dziewięćdziesiątych. Jako motto oceny tych zmian można przyjąć stwierdzenie wizytatorów: „samo przekazanie władzy nie gwarantuje sprawniejszej pracy”.

Ekspertki bardzo wyraźnie dostrzegają trudności w reformowaniu polskiego szkolnictwa wyższego, pisząc: „wprowadzenie koniecznych reform może być utrudnione zarówno przez wewnętrzne, jak i zewnętrzne przeszkody [wewnątrz uczelni], niebezpieczeństwo utrzymania tradycyjnego sposobu działania z powodu nieodpowiednich struktur, niewłaściwych metod podejmowania decyzji oraz braku umiejętności zarządzania. Z zewnątrz instytucje szkolnictwa wyższego podlegają wielkiej presji kryzysu gospodarczego. Brak stałych funduszy zawsze stoi na przeszkodzie wprowadzaniu reform, nawet jeśli istnieje silna motywacja”.

Wizytatorzy zatem sceptycznie oceniają możliwość reform racjonalizujących funkcjonowanie szkolnictwa wyższego i poprawiających jego efektywność zgodnie z oczekiwaniami społecznymi. Równocześnie dostrzegają wiele wad oraz sprzeczności zarówno w systemie szkolnictwa wyższego jako całości, jak i w modelu zarządzania uczelnią.

### **System szkolnictwa wyższego i model zarządzania uczelnią**

Wizytatorzy podkreślili, że reformując instytucje szkolnictwa wyższego poprzez ustawy uchwalone w latach 1990–1991 Polska wprowadzała raczej „zasady jednorodności niż zróżnicowania”. Istniejący w obecnej *Ustawie o szkolnictwie wyższym* podział na uczelnie o większym i mniejszym stopniu autonomii nie różnicuje szkół wyższych ani pod względem celów i profili kształcenia, ani pod względem roli i charakteru badań. Podobieństwo uczelni wyraża się w „identycznym sposobie zarządzania”. Władza rektorów oraz dziekanów jest ograniczona, a skład liczbowy ciał kolegialnych komplikuje i opóźnia proces podejmowania decyzji. Wizytatorzy stawiają zatem pytanie: „Czy ograniczenie władzy podejmowania decyzji przez rząd jest dostatecznie równoważone przez samorząd uczelni, przez umiejętności zarządzania pracowników [uczelni], czy też, tak jak w innych krajach, wybór autonomii będzie prowadzić do odejścia od prowadzenia uczelni przez zarząd profesorów oraz do skromniejszych zasad zarządzania i zawodowej administracji?”.

Tak postawiony problem stanowił jeden z podstawowych tematów dyskusji w toku egzaminu, powrócono do niego także w wypowiedziach polskich obserwatorów spotkania.

Egzaminatorzy podnosili kwestię – ich zdaniem nie do końca przemyślanej, a nawet nadmiernej – autonomii szkół wyższych. Ustawa z roku 1990, koncentrując się na relacji państwo – szkoły wyższe, przyznała uczelniom autonomię w zakresie badań i kształcenia. Nie stworzyła natomiast spójnego systemu szkolnictwa wyższego. Odpowiedzialność za to szkolnictwo ciągle spoczywa na kilku resortach, co nie daje możliwości prowadzenia jednolitej polityki edukacyjnej, m.in. rozwijania studiów i badań interdyscyplinarnych, tworzenia instytucji o bardziej wszechstronnym charakterze. Równocześnie autonomia uczelni stanowi nie tylko przywilej, ale także istotne wyzwanie dla szkół, wymaga bowiem odpowiedzialności, nakłada nowe obowiązki. Tymczasem w dużych uczelniach pogłębia się proces przekazywania decyzji na poziom wydziałów, co powoduje nadmierne rozczłonkowanie systemu szkolnictwa wyższego.

Autonomia i nadmiernie rozbudowana samorządność stoją także na przeszkodzie w rozwijaniu kontaktów zewnętrznych uczelni. Wizytatorzy uważają, że konieczne jest „wzmocnienie ogniw łączących uczelnie ze społeczeństwem; aby to osiągnąć, należy wprowadzić reprezentantów innych dziedzin spoza uczelni do zarządów szkół wyższych”.

W sprawie zakresu autonomii szkół wyższych stanowisko strony polskiej było zdecydowane i jednoznaczne: autonomia zapisana w ustawie była rozwiązaniem oczekiwanym przez kadrę akademicką: ma znaczenie polityczne oraz moralne i nikt nie chce obecnie jej podważać. Jeszcze dobitniej za autonomią uczelni opowiedział się przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, prof. dr Jerzy Osiowski, w toku dyskusji na sesji otwartej, podkreślając, że wszystko to co szkolnictwo wyższe osiągnęło w ciągu ostatnich pięciu lat, a więc zwiększenie rozmiarów kształcenia, wdrożenie i rozwój nowego systemu kierowania i finansowania badań, rozwój współpracy z zagranicą, było możliwe tylko dzięki autonomii uczelni. Autonomia jest podstawą wolności badań i kształcenia. Wolność badań i swoboda głosu poglądów tkwią u podstaw kultury akademickiej w naszym kraju i bez zagwarantowania autonomii uczelni ich dalszy rozwój stałyby się niemożliwy.

Nie podjęto dyskusji nad argumentami podkreślającymi brak spójności modelu uczelni. Model polskiego uniwersytetu, wywodzący się z tradycji niemieckiej, zachował bowiem wiele jej cech, takich jak rozbudowany system awansu kadry akademickiej, pięcioletnie studia magisterskie jako podstawowy rodzaj kształcenia czy dominująca rola profesury kierującej uczelnią poprzez organy samorządowe. Wszystkie te cechy prowadzą do rozdrobnienia organizacyjnego, zamykania się uczelni we własnym środowisku, izolowanym od otoczenia, do utrzymywania podziałów dyscyplinowych, oceny pracowników uczelni jedynie na podstawie dorobku naukowego itp. Ten model uczelni – pod wieloma względami niedostosowany do potrzeb masowego szkolnictwa, do konieczności pozyskiwania środków spoza źródeł budżetowych, konkurowania na rynku edukacyjnym i reagowania na potrzeby rynku pracy – usiłuje się nasycić elementami anglosaskiego systemu szkolnictwa wyższego, tak aby zwiększyć elastyczność działania i ograniczyć izolację od otoczenia. Próby łączenia tych dwóch systemów, opartych na odmiennej filozofii, w jednym organizmie uczelnianym, jeśli nie są z góry skazane na niepowodzenie, to na pewno są bardzo trudne i mało skuteczne.

W pozostałych kwestiach zmierzających do usprawnienia zarządzania systemem szkolnictwa wyższego propozycje wizytatorów uzyskały pełną aprobatę przedstawicieli MEN, którzy przedstawili stan zaawansowania prac i przykłady już wdrażanych rozwiązań zmierzających w tym samym kierunku.

Wizytatorzy negatywnie ocenili podział kierowania szkolnictwem wyższym między kilka resortów, utrudniający sterowanie systemem. Przedstawiciele MEN, choć zgodzili się z tym twierdzeniem, wskazali jednak na trudność skoncentrowania kierowania wszystkimi uczelniami przez MEN ze względów finansowych (inne resorty finansują podległe im szkoły wyższe). Coraz więcej jest natomiast przykładów łączenia uczelni podporządkowanych różnym resortom, a działających w jednym ośrodku akademickim (Collegium Medicum i Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Uniwersytet Opolski). Integracja uczelni w regionie musi przebiegać powoli, wymaga bowiem akceptacji środowiska akademickiego. MEN stosuje stymulatory finansowe, popierając wspólne przedsięwzięcia uczelni, takie jak: biblioteki środowiskowe, wspólne systemy informatyczne, regionalne konferencje rektorów. W regionach powoływane są również kierunki studiów prowadzone wspólnie przez dwie uczelnie. Nato-

miast tworzenie nowych uczelni (np. uniwersytetów), łączących kilka regionalnych szkół wyższych, nie jest sprawą prostą, a samo powołanie uniwersytetu wymaga ustawy sejmowej.

Wizytatorzy proponowali, aby zwrócić uwagę na usprawnienie zarządzania wewnątrz uczelni, poprzez powołanie wyspecjalizowanych komórek organizacyjnych i „zainwestowanie w potencjał ludzki”, w celu zwiększenia wiedzy i umiejętności kierowniczych, uznając to zadanie za „jedną z najważniejszych spraw dla procesu reform”. Postulat ten jest zbieżny z tendencjami występującymi w wielu szkołach wyższych, a mającymi na celu wzmocnienie administracji uczelnianej. Jednym z rozwiązań rozważanych przez szkoły wyższe jest koncepcja powołania kanclerza uczelni, o uprawnieniach znacznie szerszych niż posiadane przez obecnego dyrektora administracyjnego.

### Pracownicy nauki uczelni

Wizytatorzy zwrócili przede wszystkim uwagę na problem „starzenia się wydziałów” (czyli zatrudnionych tam pracowników merytorycznych), wynikający, z jednej strony, z emigracji kadry naukowej i drenażu mózgow, z drugiej zaś – z braku odpowiednio wykształconych kandydatów do pracy w uczelniach. Podkreślono, że „jeśli polityczny zamiar zwiększenia liczby studentów nie ma być udaremniony z powodu poważnego braku nauczycieli akademickich, praca w szkole wyższej musi znów stać się atrakcyjna dla absolwentów”. Stąd propozycja stypendiów i studiów podyplomowych (doktoranckich). Inna propozycja to „program wymiany personelu”, rozumiany jako zapewnienie „płynności” między szkolnictwem wyższym a gospodarką. Wymagałoby to utworzenia specjalnych stanowisk ekspertów dla specjalistów spoza uczelni. Konieczny byłby także rozwój przepływu kadr między poszczególnymi uczelniami, a także ze szkołami wyższymi za granicą.

Zdając sobie sprawę z zakresu i skutków podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez pracowników uczelni, wizytatorzy zwracali uwagę na potrzebę większej koncentracji badań zleconych i integracji pracowników przy ich wykonywaniu. Stąd postulat podejmowania zleceń zewnętrznych i zawierania umów raczej przez wydziały, a nie indywidualnie, przez ich pracowników. Należałoby także „podawać bardziej rzetelne dane” na temat dodatkowych prac podejmowanych przez pracowników naukowych – zarówno w celu opracowania nowych zasad zatrudnienia, jak i upowszechnienia świadomości „że praca na wyższej uczelni nie jest podstawowym źródłem utrzymania, a tylko trudnym, stawiającym duże wymagania, zawodem”.

### Rekrutacja, studenci, programy

Zwiększenie rekrutacji na studia, przy niskich środkach finansowych, jakimi dysponują uczelnie budzi obawę wizytatorów o jakość kształcenia. Dlatego też dostrzegają oni konieczność monitorowania i oceny już prowadzonych programów, a także przestrzegania przez uczelnie centralnie ustalonych wymagań, które mają gwarantować odpowiedni poziom.

Wizytatorzy uważają, że tradycyjny model studiów, prowadzących do uzyskania stopnia magistra, nie jest zgodny ani z interesami studentów, ani ze zmieniającymi się potrzebami współczesnego społeczeństwa. System ten jest nieelastyczny, nie daje możliwości wyboru przedmiotów oraz nie zaspokaja potrzeb rynku pracy. W rozwiązaniu tego problemu mogą

pomóc studia licencjackie, umożliwiając też kształcenie większej liczby studentów, ale muszą one stanowić integralną część systemu, a nie „stopień pośredni”, nie dający perspektyw zatrudnienia.

W odpowiedzi przedstawiciele MEN wskazali następujące kierunki zmian już zachodzących na uczelniach:

- poszerzenie i uelastycznienie kształcenia m.in. poprzez rekrutację studentów na studia międzywydziałowe, wydziały a nawet uczelnie (w tym ostatnim przypadku początkowe lata studiów zorganizowane są w formie wspólnego bloku programowego dla wszystkich studentów),

- wprowadzanie przez uczelnie kredytowego systemu studiów, dającego młodzieży możliwość wyboru spośród kilku ścieżek programowych.

### Wyższe szkoły zawodowe

Zarówno wśród samych wizytatorów, jak i uczestniczących w egzaminie przedstawiciele Komitetu Edukacji OECD duże zainteresowanie, ale także wiele zastrzeżeń, wzbudziła koncepcja powołania wyższych szkół zawodowych.

Wątpliwości wizytatorów dobrze charakteryzuje sformułowane przez nich pytanie: „W jaki sposób można ustalić rolę, poziom i sposób kierowania wyższymi szkołami zawodowymi, aby zapewnić im sukces?”, a przede wszystkim czy instytucje te powinny być tworzone i działać pod nadzorem istniejących szkół wyższych (jak chcą uczelnie), czy stanowić nowy system kształcenia, oddzielony od działalności akademickiej (jak proponuje MEN). Istotnym problemem jest także zapewnienie zainteresowania regionów nowo powstającymi szkołami.

Przedstawiciele krajów, w których system wyższych szkół zawodowych istnieje równoległe z tradycyjnymi uniwersytetami proponowali przeanalizowanie zagadnienia relacji między uniwersytetami i wyższymi szkołami zawodowymi oraz odpowiedzi udzielonej na pytanie, czy wyższe szkoły zawodowe mają być konkurencją dla uniwersytetów i czy nie są powoływane tylko dlatego, że uczelnie już istniejących nie da się zreformować.

### Finansowanie szkolnictwa wyższego

W tej kwestii nie ma obecnie w Polsce łatwych i skutecznych rozwiązań, nie znaleźli ich także wizytatorzy. Podkreślili natomiast negatywne skutki braku środków finansowych na szkolnictwo wyższe oraz ustosunkowali się do problemów wątpliwych, będących obecnie przedmiotem dyskusji, takich jak wprowadzenie opłat za studia czy formy pomocy stypendialnej.

Wątpliwości wizytatorów budzi system odrębnego finansowania dydaktyki i badań. Uważają za potrzebne bliższe przyjrzenie się skutkom, jakie wynikają z tego podziału dla spójności uczelni.

Ekspertcy pozytywnie oceniają działanie algorytmu jako narzędzia podziału środków finansowych. Podkreślają wprawdzie, że zbyt krótki czas stosowania algorytmu nie pozwala na jego pełną ocenę, ale równocześnie stwierdzają, że stosowanie algorytmu „wydaje się być akceptowane ze względu na jego jasność, sprawiedliwość i praktyczne działanie. Z pewnością algorytm przyczynił się do rozwoju zachowania menedżerskiego i przedsiębiorczości”.

Jako punkt wyjścia analizy problemu odpłatności za studia wizytatorzy przyjmują fakt wprowadzenia opłat za studia zaoczne. Podkreślają więc, że „zatarcie się granic między studiami stacjonarnymi a zaocznymi pod względem ich treści i populacji studentów rodzi pytanie o opłaty za studia. Na razie wprowadzenie opłat za studia stacjonarne jest odrzucane przez ogromną większość z powodu trudnej sytuacji finansowej studentów, braku skutecznego systemu stypendialnego oraz konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do bezpłatnej edukacji”. Zdaniem ekspertów, sprawa ta powinna jednak zostać rozważona, bo inaczej nie uda się utrzymać odpowiedniego poziomu nauczania.

Wizytatorzy ostrzegają równocześnie, że na dłuższą metę nie uzyska społecznej akceptacji sytuacja, w której „zamożniejsi młodzi ludzie nie przyjęci na studia stacjonarne mają szansę zdobyć wyższe wykształcenie na studiach zaocznych, za które muszą płacić, natomiast mniej zamożni są tej możliwości pozbawieni”. Częściowym rozwiązaniem tego problemu byłoby udzielanie pożyczek, które umożliwiłyby studentom pokrycie również kosztów utrzymania. Eksperti uważają, że w sytuacji drastycznego zmniejszania wielkości środków na stypendia i zapomogi dla studentów „warto przeanalizować, czy uczelnie powinny pełnić rolę pośrednika w systemie stypendialnym, czy też sprawą pomocy dla studentów lepiej mogłaby kierować odrębna instytucja”.

W dyskusji podniesiono też kwestię miejsca i roli wyższego szkolnictwa prywatnego. Minister edukacji narodowej podkreślał problem społecznej, moralnej i prawnej odpowiedzialności MEN oraz Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego za jakość kształcenia, a także porównywalność dyplomów szkół prywatnych i państwowych<sup>9</sup>. Dynamiczny rozwój sektora szkół prywatnych umożliwił wzrost zakresu kształcenia na poziomie wyższym, co jest zjawiskiem pozytywnym, ale jednocześnie, w dłuższym okresie, szkolnictwo to nie może opierać się wyłącznie na kadrze zatrudnionej w państwowych szkołach wyższych i „dorabiającej” na drugim etapie w uczelniach prywatnych. Musi stworzyć własne środowisko naukowe, trwale powiązane z uczelnią.

## Zakończenie

Egzamin zakończył część diagnostyczną i formułowanie koncepcji rozwiązań przeglądu edukacji.

- Raport przygotowany przez wizytatorów OECD charakteryzuje się dobrą znajomością realiów polskiego szkolnictwa, co częściowo można przypisać walorom informacyjnym polskiego raportu źródłowego.

- W diagnozie sytuacji i wnioskach charakterystyczny jest pewien dystans do analizowanych zagadnień. Pozwala on uświadomić zarówno kierującym szkolnictwem w Polsce, jak i badaczom zajmującym się tą dziedziną, że problemy polskiej edukacji nie są wyjątkowe i w ich rozwiązywaniu można korzystać z doświadczeń innych krajów.

- Raport zawiera wiele propozycji rozwiązań „na dziś”, a także zarysowuje perspektywy rozwoju w dłuższym czasie. Proponowane rozwiązania mają konkretny, pragmatyczny charakter i są realne, mogą zatem być wprowadzane stosunkowo szybko.

<sup>9</sup> Według danych MEN, obecnie istnieje 60 wyższych szkół prywatnych, a niemal drugie tyle czeka na udzielenie licencji.

● Charakterystyczny dla opinii i wniosków wizytatorów sformułowanych w raporcie jest bardzo wyważony stosunek do relacji między autonomią a centralnym sterowaniem. Tu także dominuje podejście praktyczne, tj. z punktu widzenia sprawności sterowania, i swoista filozofia zakładająca, że skoro państwo finansuje szkolnictwo, to ponosi odpowiedzialność za wydatkowanie środków i powinno mieć wpływ na funkcjonowanie tego sektora, a przynajmniej na decyzje o charakterze strategicznym.

● W raporcie wizytatorzy wielokrotnie podkreślili potrzebę rozwijania i lepszego koordynowania badań nad szkolnictwem, a także udoskonalenia systemu zbierania oraz opracowywania informacji. Wszystko to powinno służyć doskonaleniu procesów podejmowania decyzji.

Wydaje się, że efekty dokonanego przeglądu mogą być zwiększone poprzez:

– upowszechnienie opracowanych materiałów, tj. raportu źródłowego i raportu wizytatorów;

– zorganizowanie cyklu krajowych, regionalnych i środowiskowych spotkań oraz dyskusji nad wnioskami oraz propozycjami wizytatorów. Takie spotkania pozwoliłyby dopracować szczegóły proponowanych rozwiązań, doprowadzić do *consensusu* w sprawach wątpliwych. Miałyby także walor zabiegu socjotechnicznego, ułatwiającego akceptację wdrażanych zmian.

## Załącznik

### Zalecenia sformułowane w Raporcie, odnoszące się do szkolnictwa wyższego

Szkolnictwo wyższe prowadzone jest przez różne instytucje. Wiele z nich to instytucje małe, zajmujące się jedynie poszczególnymi dziedzinami nauki i podlegające różnym ministerstwom. Wkrótce po rozpoczęciu przemian politycznych w 1989 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało szereg przepisów przyznających uczelniom szerszą autonomię, przede wszystkim większym uniwersytetom. Rząd zachował w ograniczonym zakresie wpływ na działalność szkół wyższych w tych dziedzinach, które uważa za szczególnie ważne dla sprawnego działania państwa. Szkolnictwo wyższe obejmuje wiele dziedzin, zgłoszono w tej sprawie zapotrzebowanie na wiele istotnych reform.

Poniżej przedstawiamy szczegółowe zalecenia:

– Powinno się znacznie zredukować obecne rozczłonkowanie szkolnictwa wyższego, zmierzając do stworzenia systemu bardziej spójnego. Należy dążyć do tego, aby większość szkół wyższych podlegała jednemu ministerstwu – Ministerstwu Edukacji Narodowej.

– Połączenie różnych szkół wyższych, w miarę możliwości, służyłoby ogólnym interesom szkolnictwa wyższego w Polsce. W najbliższej przyszłości należy zapewnić możliwość międzyuczelnianego kształcenia i prowadzenia badań.

– Zmianie ośrodka podejmowania decyzji w szkolnictwie wyższym towarzyszy potrzeba zwiększenia kompetencji kierowników instytucji szkolnictwa wyższego w takich sprawach, jak zarządzanie, łączność i administrowanie posiadanym budżetem.

– W celu trwałego zapewnienia właściwego funkcjonowania szkół wyższych kierowanie ich sprawami powinno być przeniesione z poszczególnych wydziałów i instytutów do senatu i innych władz.

– Należy wzmocnić ogniwa łączące szkolnictwo wyższe ze społeczeństwem i gospodarką kraju. W pracy instytucji kierujących szkolnictwem wyższym powinny także uczestniczyć osoby nie związane ze szkolnictwem.

– Konieczna jest reforma struktury płac oraz warunków zatrudnienia pracowników naukowych. W przeciwnym razie można oczekiwać poważnego obniżenia się poziomu szkolnictwa wyższego, nauczania oraz prowadzonych prac badawczych, a także zaangażowania pracowników w sprawy uczelni.

– Należy ponownie przeanalizować kwestię obciążenia pracowników naukowych pracą dydaktyczną oraz stosunek liczbowy studentów do pracowników naukowych. Pracownicy uczelni powinni także mieć możliwość rozszerzania programu oraz reformowania procedur nauczania i oceniania.

– Obecne przepisy dotyczące pracy pracowników naukowych w szkołach wyższych w Polsce nie zezwalają na wymianę pracowników między różnymi szkołami wyższymi i różnymi działami gospodarki; powinno to zostać zmienione.

– Zdaniem Grupy Badawczej, programy wymiany międzynarodowej oraz różne inicjatywy podejmowane w ramach programu TEMPUS są bardzo cenne i powinny być rozszerzane.

– Powinno się ponownie zbadać system studiów zaocznych pod kątem ich równości i standardów.

– Reforma egzaminów maturalnych powinna służyć wyjaśnieniu ich funkcji jako dopuszczenia do dalszej edukacji w szkołach wyższych oraz udzieleniu odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim zakresie konieczne są egzaminy wstępne na studia z różnych przedmiotów.

– Skład Rady Szkolnictwa Wyższego powinien zostać zmieniony. Powinni się w niej znaleźć także specjaliści spoza uczelni. Należy podjąć inicjatywy w sprawie metod opracowywania nowych programów, oceny standardów i nadzoru nad poziomem nauczania.

– W dążeniu do wprowadzania masowej wyższej edukacji zaleca się wprowadzenie licencjatu. Powinien on zostać wprowadzony jako integralna część systemu, a nie tylko jako rozwiązanie dodatkowe.

– Grupa Badawcza popiera decyzję rządu ustanowienia wyższych szkół zawodowych poza domeną uniwersytetów.

– W pracach komórek oceniających i zajmujących się tworzeniem tych nowych instytucji powinni brać udział działacze społeczni.

– Należy zwracać uwagę na formułowanie programów realizowanych przez wyższe szkoły zawodowe prowadzące zajęcia uniwersyteckie, szczególnie w związku z nową sprawą licencjatów oraz z kształceniem ustawicznym.

– Pierwsze programy wyższych szkół zawodowych powinny być szczegółowo i dogłębnie oceniane. Inwestycje poniesione na kształcenie personelu nauczycielskiego tych szkół z pewnością się opłaca.

– Wprawdzie jest jeszcze za wcześnie na ocenę skuteczności algorytmicznej metody finansowania szkół wyższych, jednak widać już, że potrzeba więcej rozwiązań innowacyjnych, przyczyniających się do podnoszenia poziomu i efektywności.

– Studenci szkół wyższych powinni płacić niewielkie czesne, studenci mniej zamożni powinni móc korzystać z pożyczek i stypendiów.

– W miarę poprawiania się sytuacji ekonomicznej kraju powinno się umacniać związki między szkołami wyższymi a przemysłem.